

Ambros, Michał

"Słownik pracowników książki polskiej", pod red. Ireny Tréichel, Warszawa-Łódź 1972 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/2, 347-351

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skich”⁸. Dopowiedzenia bibliografa, pochodzące spoza dokumentu, są przecież stosowane, stosują je w wielu wypadkach również autorzy omawianych tu bibliografii. Formalnych więc przeszkód w stosowaniu dodatku „[Narod.]” — nie ma.

Zygmunt Brocki

Słownik pracowników książki polskiej. Pod redakcją Ireny Treichel. Warszawa — Łódź 1972 Państwowe Wydawnictwo Naukowe ss. XVIII, nlb 2, 1042, nlb. 2.

W 1972 r. ukazał się od dawna zapowiadany *Słownik pracowników książki polskiej*. Jest on pracą zespołową 561 autorów, głównie bibliotekarzy; inicjatywa publikacji wyszła również z koła bibliotekarzy.

Plan *Słownika* został przedstawiony w wyniku szeregu prób i dyskusji w referacie Ksawerego Świerkowskiego, wygłoszonym w 1954 r. na Drugiej Konferencji Naukowej Komisji Bibliografii i Bibliotekarstwa Wrocławskiego Towarzystwa Nauk (zob. *Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze* t. 4). Instrukcję redakcyjną przedstawił *Zeszyt próbny* ogłoszony w 1958 r. Zawarł on 87 nazwisk, z których 76 weszło do *Słownika* w formie przeredagowanej. W 4 lata później wydano powielany *Wykaz haseł* do *Słownika*, który mieścił około 3194 biogramów. Z nich *Słownik* zawierał tylko 64% czyli ok. 2066. Piszę około, gdyż sposób formułowania haseł nie daje pewności dokładnego ich obliczenia. Łączenie biogramów z historią firm czy rodzin zaciążyło niekorzystnie na redakcji *Słownika*.

Słownik zawiera 2981 biogramów. Przedstawione są w nim osoby związane zawodowo pracą nad książką (drukarze, introligatorzy, księgarze, bibliotekarze), ale uwzględnia także pisarzy, uczonych, działaczy politycznych i społecznych itp., którzy zajmowali się książką z zamiłowania lub zainteresowania.

Rozmieszczenie biogramów na przestrzeni okresu objętego *Słownikiem* tj. od XIII do XIX w. przedstawia się następująco. Na wiek XIII i XIV przypadają po 2 biogramy, na XV — 52 i kolejno na XVI — 177, XVII — 246, XVIII — 256, XIX — 856, XX — 1390. Do określonego stulecia wliczam osoby, których działalność i śmierć przypadają na dany wiek. Na szczególną uwagę zasługują pierwsze wieki do XV w. włącznie. Wiek XIII reprezentują w *Słowniku* biskup krakowski Iwo Odrowąż i płocki Gosław, jako „posiadacze” książek, a Gosław ponadto jako ich ofiarodawca katedrze płockiej; wiek XIV — Ludwik Piast, książę brzeski i lubuski, pierwszy z Piastów posiadacz książek, i Świętosław z Wilkowa jeden z pierwszych kopistów o polskim nazwisku. Tyle jest nazwisk w *Słowniku*. *Wykaz* wymienia ich jeszcze siedem. Są to w w. XI Aron, biskup krakowski i Urban, biskup wrocławski, pierwszy jako domniemany założyciel biblioteki kapituły krakowskiej, a drugi biblioteki katedralnej we Wrocławiu; w w. XIII Salomea córka Leszka Białego i Boguchwał, biskup poznański, oboje ofiarodawcy swoich księgozbiorów, wreszcie wiek XIV: król Kazimierz Wielki, królowa Jadwiga i Mikołaj z Radam. W wiekach XI—XIV było u nas niewątpliwie więcej posiadaczy książek, ich ofiarodawców i kopistów. Warto wymienić tu na przykład dominikanina Perigrinusa Polonusa czy Wendera, prałata śląskiego, który ofiarował swój księgozbiór Kościołowi św. Krzyża we Wrocławiu.

Niemal połowa biogramów z XV w. — to życiorysy pracowników książki jeszcze rękopiśmiennej, a więc kopistów, miniaturzystów, iluminatorów. *Słownik* wymienia ich 24. Ale mamy prócz nich już przedstawicieli nowej drukowanej książki. Są

⁸ Poza bibliografiami, w tekstach, nawias jest oczywiście zbędny: pisze się (por. np. cytate w przyp. 7) po prostu: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (praktykę używania dzisiaj nazwy Zakład im. Ossolińskich — gdy nie chodzi o specjalne prace z historii tej instytucji — należy potępić).

w *Słowniku* nasi pierwsi drukarze: Elyan, Straube, Karweyse (innych drukarzy działających również w XIV w. zgodnie z ogólną przyjętą zasadą zaliczam do w. XVI), 1 grawer czcionek Borechtonp, 2 bibliotekarze, 4 opiekunowie książek, poza tym 13 osób — dawnego typu zbieracze książek (wśród nich Długosz i Kallimach) i 9 ofiarodawców księgozbiorów. Wykaz wyszczególnia jeszcze 27 osób. Brak w *Słowniku* i w *Wykazie* m.in. Mikołaja z Krakowa, Grzegorza z Sanoka, Jana z Jarogniewic, Andrzeja z Łabiszyna. Wydana rok przed *Słownikiem Encyklopedia wiedzy o książce* (1971) zawiera 8 biogramów iluminatorów nie znanych ani *Słownikowi* ani *Wykazowi*. Warto zwrócić uwagę, że już Lelewel (*Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. II s. 88—89) wymienił 66 imion kopistów na podstawie danych z rękopisów znajdujących się w klasztorach na Łysej Górze i w Sieciechowie.

Począwszy od XVI w. zmienia się rodzaj pracowników książki. W wiekach XVI—XVIII spotykamy wśród nich najwięcej drukarzy i oni też są najlepiej opracowani. Jest to wynikiem faktu, że prace nad historią naszego najdawniejszego druku są najbardziej posunięte. Drukarze zresztą są często równocześnie introligatorami, wydawcami i księgarzami. Rejestr i bodaj pełny znanych nam drukarzy XV i XVI w. daje praca A. Kaweckiej-Gryczowej *Drukarstwo polskie w dobie odrodzenia*. *Słownik* nie uwzględnia 15 nazwisk przez nią wymienionych. Również wydawnictwo *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.* pod red. Gryczowej (1959—1962) którego dotąd wyszły 3 tomy i objęły Wielkie Księstwo Litewskie, Małopolskę i Pomorze daje chyba niemal kompletny rejestr drukarzy XV—XVIII w. z wymienionych terenów. Można przyjąć, że około 250 drukarzy znanych tej publikacji *Słownik* nie uwzględnia. Aby skończyć z cyfrowymi danymi *Słownika* warto przypomnieć, że *Encyklopedia wiedzy o książce* pomieściła około 1000 biogramów pracowników książki, z których około 130 osób zostało pominiętych w *Słowniku* (w tym 15 drukarzy z XV—XVIII w. z terenów nie objętych publikacją *Drukarze dawnej Polski*). Redakcja *Słownika* zapowiedziała wydanie drugiego uzupełniającego tomu, w oparciu o olbrzymią kartotekę nagromadzonych materiałów. Tom ten wyrówna zapewne wspomniane wyżej braki.

Zadaniem *Słownika* zgodnie z określeniem Redakcji jest „dać materiał do historii książki polskiej w podstawowym choćby zakresie”, „ukazać nurt postępowy w jej dziejach, wiele śmiałych nowatorskich poczyniń, wyprzedzających niejednokrotnie zagranicę”. Przyjrzyjmy się jak to zadanie realizuje *Słownik* w niektórych przynajmniej dziedzinach, jak drukarstwo, księgarstwo i bibliotekarstwo w XIX i pierwszych dziesiątkach XX w., a więc w okresie największego ich rozwoju.

Aby móc trafnie ocenić, czy jakieś urządzenie i pomysł są postępowe, nowatorskie — trzeba, aby data ich wyłonienia się i określenie znaczeniowe były jednoznaczne. Niestety chronologia i dokładność terminologiczna nie są stałą zaletą *Słownika*. Tak np. „stereotypia” typu Genoux (o matrycach tekturowych) opatentowana za granicą w 1829 r. była niewątpliwie w Polsce znana. Lecz kto ją pierwszy wprowadził u nas i kiedy mamy do czynienia z nią, a nie z dawniejszym typem Stanhope’a, trudno z tekstu wywnioskować. Również nie są jasne i jednoznaczne terminy, takie jak *numerus currens* w zastosowaniu do ustawiania książek w magazynie, katalog rzeczowy, księgozbiór ruchomy, zresztą w *Słowniku* nazywany także wędrownym lub latającym.

Prawdziwą zasługą *Słownika* jest wydobyć i ujawnienie działalności bibliotekarzy okresu międzywojennego i Polski Ludowej, których cechowała wielka ilość pomysłów organizacyjnych i technicznych. Na czoło zagadnień wysuwała się kwestia jednolitej organizacji bibliotek i centralnej władzy nad bibliotekami. Powołana do życia w 1946 r. i istniejąca do 1951 Naczelna Dyrekcja Bibliotek w Ministerstwie WRO, pierwszy w Polsce centralny organ kierowniczy nad bibliotekami, czeka na swoją obszerną monografię. Zasługuje na nią również jej dyrektor Józef Grycz słusznie nazwany przez autorkę biogramu H. Więckowską organizatorem

nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego. Warto byłoby zestawić rejestr projektów, inicjatyw i pomysłów, tak zrealizowanych jak i nie zrealizowanych. A były wśród nich nowatorskie w skali nie tylko polskiej.

Na osobne omówienie zasługują zniszczenia naszych zbiorów kulturalnych przez wojny i zabory z jednej strony, a z drugiej ofiarność społeczeństwa, z jaką usiłowano je chronić i odnowić. Wiadomości o stratach spowodowanych najazdami tatarsko-tureckimi, konfiskatami i innymi zarządzeniami rządów zaborczych, austriackiego i pruskiego, w okresie rozbiorów, zniszczeniami w pierwszej wojnie światowej wymagają uzupełnień i przepracowania. *Słownik* zawiera ich niewiele w poszczególnych biogramach. Natomiast jest kopalnią informacji o zaborach szwedzkich i carskiej Rosji i stratach spowodowanych ostatnią wojną. Zwłaszcza wiemy wiele o zbiorach naszych wywiezionych przez Szwedów (dzięki nowszym badaniom uczonych szwedzkich Collijna i Waldego i naszych, zwłaszcza Czesława Pilichowskiego i Józefa Trypućki). Należy uzupełnić *Słownik* biogramami niektórych wybitniejszych właścicieli księgozbiorów wywiezionych do Szwecji, jak Stanisława Hozjusza, Stanisława Karnkowskiego, Mikołaja Kopernika, Marcina Kromera, Jana Lubrańskiego, Andrzeja Wolana; pułkownika Bernika, który z polecenia Jana Sobieskiego wyjechał do Szwecji z misją rewindykacji polskich książek, wreszcie uczonych szwedzkich Collijna i Waldego. Isaak Collijn, wybitny inkunabulista, na zlecenie PAU w Krakowie w „Bulletin International” (1911) opracował sprawozdanie *Bericht über polnische Büchersammlungen in schwedischen Bibliotheken*. Otto Walde wydał dwutomową książkę *Storhetstidens litterara krigsbyten* (Uplasa 1916—1920 — *Literackie zdobycze wojenne z czasów potęgi*). Książkę tę, zwłaszcza t. 2, Aleksander Birkenmajer nazwał w swej recenzji „jedną z najważniejszych książek do historii bibliotek polskich. Bez jej znajomości niepodobna dziś napisać prawdziwych dziejów naszych księgozbiorów w XV i XVII w.” („Exlibris” T. 5: 1949).

Straty spowodowane ostatnią wojną światową są omawiane w szeregu publikacji. *Słownik* podaje 107 biogramów pracowników książki zamordowanych przez hitlerowców (w tym 61 w obozach zagłady). Nie jest to oczywiście pełna liczba. Ilość tę powiększa publikacja Bolesława Olszewicza (*Lista strat kultury polskiej*, 1947) o 38 nazwisk pominiętych przez *Słownik*, a Stanisław Pazyra (*Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, 1970) o 61, głównie księgarzy.

W związku ze stratami spowodowanymi wojną nie pomija *Słownik* prac i materiałów, które zaginęły. Były wśród nich m. in. cenne teki i kartoteki Piekarskiego z materiałami do rejestracji książki zabytkowej w Polsce, inkunabułów, starodruków, drukarzy i introligatorów; prowadzone przez Wiktora Kochanowskiego w Centralnej Bibliotece Wojskowej kartoteki piśmiennictwa wojskowego i piśmiennictwa wojny światowej Marii Hornowskiej, materiały do dziejów szkolnictwa polskiego z rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, do słownika bibliotekoznawczego, kartoteka poloników rękopiśmiennych przechowywanych w Niemczech i Austrii; Leona Formanowicza *Katalog inkunabułów Kapituły Gnieźnieńskiej* (zesz. 2), Rudolfa Kotuli *Katalog inkunabułów Biblioteki Koziembrodzkiego*; Jana Muszkowskiego *Bibliografia polska za pierwsze dwudziestopięćlecie wieku XX*; Franciszka Białoskóra bibliografia medycyny wojskowej w Polsce; Stefana Dembego bibliografia Sienkiewicza; Wiktora Hahna bibliografia Kraszewskiego; Jakuba Hofmana bibliografia Wołynia. Do tych strat dodałbym nie znane *Słownikowi*: „Ruch Filozoficzny” — którego niszczało całe archiwum i wszystkie zbiory, tom 3 „Przewodnika Literackiego i Naukowego” omawiający wydawnictwa z lat 1933—1939, zeszyty „Exlibrisu” z 1939 r. Nie ujrzał światła dziennego pierwszy numer „Kroniki Pedagogicznej”, nowego czasopisma bibliograficzno-informacyjnego z dziedziny pedagogiki przygotowywany pod redakcją prof. Ludwika Chmaja. Zaginęły liczne bibliografie, że wymienię Majera Bałabana do historii Żydów w Polsce, Samuela Dicksteina do historii matematyki, Bronisława Gembarzewskiego do wojskowości w Polsce, Józefa Morawskiego do historii stosun-

ków hiszpańsko-polskich, Bolesława Olszewicza do kartografii polskiej, Andrzeja Wojtkowskiego do Wielkopolski.

Jakby reakcją na straty była niezwykła ilość ofiarodawców na rzecz oświaty i bibliotek. Niemal na każdej karcie *Słownika* spotykamy dowody tej ofiarności. Biogramy zaczynające się na litery A i B na ogólną liczbę 209 zawierają 51 ofiarodawców, a więc 1/4 ogółu. Ofiarodawcami są nie tylko magnaci fundujący duże biblioteki, ale często nauczyciele, urzędnicy, a nawet robotnicy i chłopi.

W drugiej połowie XIX w. i na początku XX powstają instytucje i towarzystwa stawiające sobie za zadanie organizowanie bibliotek i czytelnictwa. Skupiają one dziesiątki i setki dzielnych i bezinteresownych działaczy. Dobrze, że *Słownik* poświęcił wiele miejsca ich działalności, choć są wśród nich pominięci, a zasługujący na uwzględnienie. A oto przegląd tych instytucji (podany według zaborów i dat ich powstania), z których w *Słowniku* pominięto nazwiska znanych współpracowników. Warszawa: 1858 — Wydział Czytelni przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności. Z wybitniejszych jego działaczy nie ma w *Słowniku* organizatora i bibliotekarza czytelni na Pradze Bogumiła Naake-Nakęskiego, historyka, organizatora płatnych odczytów na rzecz Czytelni Adolfa Pawińskiego, filozofa, członka komisji katalogującej Adama Mahrburga, etnografa Jana Karłowicza (autora *Poradnika dla osób wybierających książki dla dzieci i młodzieży*, 1880). 1882 — Warszawskie Koło Oświaty Ludowej (tajne). Założył je Mieczysław Brzeziński wraz z Bolesławem Hirszfeldem. 1883 — Kobiece Koło Oświaty Ludowej w Warszawie, jego inicjatorką była Faustyna Morzejecka. 1890 — Czytelnia pism naukowych, w 1893 r. zmieniła nazwę na Czytelnię Dzieł i Pism Naukowych, następnie na Czytelnię Naukową. Prawnymi właścicielami byli Henryk Sienkiewicz i Leopold Kronenberg. Także Jan Władysław Dawid zasługuje na samodzielny biogram. 1897 — Biblioteka Kolejowa Pracowników Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Brak nazwiska inicjatora Piotra Pawliczkiego. 1905 — Polska Macierz Szkolna w Królestwie Polskim. Inicjatorem Józef Świątkowski, dyrektorami Biura: Lucjan Zarzecki (do kwietnia 1919) i Józef Stemler. 1906 — Towarzystwo Biblioteki Publicznej. *Słownik* nie wymienia jednego z prezesów: Antoniego Osuchowskiego. 1906 — Towarzystwo Czytelni m.st. Warszawy. Jedną z organizatorek była Wiesława Mączkowska. Staraniem Czytelni ukazał się w 1907 r. *Katalog informacyjny*, wydany pod redakcją m. in. Stanisławy Rychterówny. Zabór niemiecki: 1872 — Towarzystwo Oświaty Ludowej, zamknięte przez policję pruską w 1878. Brak nazwisk przewodniczących: Bolesława Ponińskiego i Zygmunta Sułdrzyńskiego oraz bibliotekarza Osowickiego. 1880 — Towarzystwo Czytelni Ludowych. Było kontynuacją Towarzystwa Oświaty Ludowej. W skład pierwszego zarządu wchodził m. in.: Henryk Berendes, Wiktor Czarnecki, Mieczysław Łyskowski, Witold Skarzyński. Na Śląsku Cieszyńskim: 1861 — Czytelnia Ludowa w Cieszynie. Prezesem i bibliotekarzem Czytelni był w latach 1887—1891 Andrzej Cinciała. 1885 — Macierz Szkolna ks. Cieszyńskiego. Z działaczy Macierzy brak w *Słowniku* przede wszystkim Jana Szwientni, Jana Michejdy i Andrzeja Kotuli. W Galicji: 1891 — Towarzystwo Szkoły Ludowej. Założycielem i pierwszym prezesem był poeta Adam Asnyk. Towarzystwo dzieliło się na 2 sekcje: wschodnią z siedzibą we Lwowie i zachodnią w Krakowie. Akcją biblioteczną w Sekcji Wschodniej kierowali Kazimierz Żurawski i Andrzej Nowak. 1905 — Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego. *Słownik* zawiera szereg usterek wymagających sprostowania. Aleksander Birkenmajer brzmi w tytule stronicowym Binkenmajer, Maciej Drzewicki na s. 165 Drzewiecki, Le Bon — na s. 349 brzmi Le Bow. Błędne daty życia w nazwiskach takich osób jak: Bohuszewiczówna Maria, Czech Józef, Dziekoński Tomasz Sylwester, Grzędzielski Stanisław Eugeniusz, Kłokocki Kazimierz Krzysztof. Umieszczono biogram Stanisława Szantera opierając się na nie sprawdzonych informacjach; Szanter nie zmarł w 1965 r., ale żyje i nie powinien być umieszczony w *Słowniku*.

Brak natomiast biogramu Michała Żyborskiego, do którego odsyła biogram Ludwika Gerstmana.

Wymagają uzupełnienia i inne dane *Słownika*. Już Stanisław Dunin Borkowski zna katalog przedmiotowy. Książka Borkowskiego *O obowiązkach bibliotekarza* wyszła w 1829 r. a więc sto lat przed Łysakowskiego *Katalogiem przedmiotowym* (1928). Na s. 31 tej małej książeczki czytamy: „Jest jeszcze jeden rodzaj katalogu (poza alfabetycznym i systematycznym), znany w Niemczech pod nazwiskiem: Real-Katalog... W takie katalogi wpisują się porządkiem alfabetycznym wszystkie te książki, jakie w tym przedmiocie Biblioteka posiada”. Jak aktualnie brzmi na s. 29 twierdzenie: „Nie dość znać tytuły książek... ale trzeba mieć znajomość treści”. Szkoda, że współcześni bojownicy tej zasady zapomnieli o Borkowskim. Marian Małuszyński pozostawił oprócz maszynopisu o katalogu przedmiotowym także rękopis o katalogu systematycznym. Znajduje się on w Dziale rękopisów Biblioteki Narodowej. „Tygodnik Wileński” z 1815 r. nie był wznowieniem „Tygodnika Wileńskiego” z 1805 r. Zdaje się, że źródłem tej błędnej a nieraz powtarzanej informacji była Adama Bućkiewicza *Historia Akademii Wileńskiej od 1574 r. do 1841* pozostawiona w rękopisie. Józef Bieliński pozostawił prócz bibliografii czasopism wileńskich ogłoszonych w „Wiadomościach Bibliograficznych Warszawskich” w rękopisie także bibliografię innych czasopism wileńskich sprzed 1860 r. Rękopis znajdował się w Bibliotece Wróblewskich w Wilnie a obecnie w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk. Andrzej Potocki, namiestnik Galicji nie zmarł w Krakowie w 1908 r., lecz został zastrzelony przez studenta Uniwersytetu Mieczysława Sicińskiego we Lwowie w pałacu namiestnikowskim.

Biogramy poszczególnych osób w obrębie zbiorowych artykułów są niedostatecznie wyodrębniane co utrudnia ich odnalezienie. Nie wszystkie skróty użyte w tekście są zestawione w ich wykazie we *Wstępie*. Niektóre z nich są dla dzisiejszego czytelnika niezrozumiałe np. NKN na s. 713 (Naczelny Komitet Narodowy — w okresie I wojny światowej), lub TMW s. 579. W *Słowniku* jak w każdym dziele opracowywanym przez wielu autorów są biogramy napisane nierówno, jedne dokładnie i zadowalająco, inne pobieżnie.

Na zakończenie należy odpowiedzieć na postawione pytanie, czy materiał zawarty w *Słowniku* daje obraz historii książki polskiej i czy okazuje w jej dziejach nurt postępowy. Zdaniem moim niewątpliwie tak, mimo że są tu niedociągnięcia. Pominęto w nim osobistości, które mogły i wywierały wpływ na losy książki. Do nich zaliczam królów polskich: Zygmunta III Wazę, Stefana Batorego. Za rządów Zygmunta III Wazy wydano w Polsce pierwsze indeksy książek zakazanych, tolerowano niszczenie dzieł innowierców, nie dopuszczano do druku dzieła Jana Długosza *Dzieje Polski*. Stefan Batory był znów tolerancyjny. Nie należało pomijać z okresu ostatniego dziejów naszych Józefa Piłsudskiego, parającego się nielegalnym drukarstwem, a potem okazującego żywe zainteresowanie i opiekę nad Centralną Biblioteką Wojskową, tudzież Bolesława Bieruta autentycznego drukarza na naczelnym stanowisku państwowym. Również odczuwa się brak osób, które reprezentowały szkodliwe tendencje w stosunku do książki, zarządzając kontrolę księgarń, palenie książek zakazanych. Za słabo jest uwidatniony nasz kontakt z zagranicą. Przecież wielu drukarzy i księgarzy wydawało polskie książki, których druk był w Polsce wzbroniony, lub utrzymywało z nami kontakt handlowy. Już w XV i XVI w. Antonius Koberger — drukarz, wydawca i księgarz niemiecki miał składy w Krakowie i Wrocławiu, Niemiec Huyssen ogłosił w całości Długosza, Jan Operius *De republica* Modrzewskiego, nie mówiąc już o Brockhausach i innych cudzoziemskich wydawcach w okresie naszej niewoli. Mimo tych krytycznych uwag uważam *Słownik* za książkę cenną. Sądzę, że gdyby rozpisano ankietę na temat, jakie dzieło o książce wydane w ostatnich dwu latach jest najbardziej pożądane i pożyteczne, najwięcej głosów otrzymałby *Słownik*.

Michał Ambros